

Jak powstała Neofilologia?
Wspomnienie dr. hab. Andrzeja Ceynowy, prof. UG
Rektora Uniwersytetu Gdańskiego

Na początku było ciężko: comiesięczne pielgrzymki do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Michała Seweryńskiego: – Panie Ministrze, chciałbym zbudować Kampus z prawdziwego zdarzenia – wspomina prof. Ceynowa, Rektor Senior UG. – Odpowiedź – jak mantra – pieniędzy nie ma i nie będzie... Do widzenia!

Nagle po ciężkiej nocy „koniakowego brydża” u kolegi na dacy dzwoni telefon:

– Panie Rektorze, to ja Panu dam te 300 mln zł na ten Pana Kampus. Opis tego, co tam chcecie budować po angielsku muszę mieć natychmiast razem z tą prezentacją, co mi ją Pan ostatnio pokazywał.

Słyszałem później, że przez rok chwalono się naszym projektem Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego w Brukseli, prezentując jak pięknie wydamy unijne pieniądze: 1,6 mld euro na infrastrukturę szkolnictwa wyższego w Polsce. Sam cięłałem dalej: tu 55 mln ze sprzedaży terenu po pedagogice, tam 45 mln od Marszałka Województwa na projekt „tłumacze dla biznesu” i jeszcze 15 mln za akademik w Brzeźnie. Moi prorektorzy uważali, że dostałem nieuleczalnego „hopla” i tak, jak Bogdan Borusewicz, nie wierzyli w moje mrzonki.

Budynek Neofilologii i Rektoratu miał być ostatni, gdy już inni będą mieli nowe siedziby biblioteka, nauki społeczne, zarządzanie. Wiedziałem, że z tym będzie najtrudniej. Najpierw kłopoty z remontem *Humanki*, że za drogo... niecałe 12 urosło niemal do 18 mln. Potem kłopoty z architektem budynku Neofilologii, który uznał, że jak już ma kontrakt, to inwestor nie ma nic do gadania. Niektóre jego pomysły denerwują mnie do dziś np. „rustykalny” kamień na posadzkach, który nawet po myciu wygląda jak brudny. Inne mnie cieszą np. ułożenie segmentów budynku w kształt litery „S”, co w Gdańsku wydaje się nadzwyczaj stosowne. Zgodziłem się na ciągnące się od parteru do trzeciego piętra schody w części dydaktycznej, dlatego, myślę, studenci od razu wymyślili „adekwatną” nazwę – Alcatraz. Może kiedyś wróci ta, o której pierwotnie myślałem *Stairway to Heaven*. Trudny był też finisz m.in.: ujawnienie zaniżenia przez wykonawcę wartości robót o prawie 20 mln zł (ponad 20% wartości inwestycji) i spowodowane tym kilkuletnie opóźnienie. Sam mogłem tylko stać z boku, przyglądać się i popijać Malox na wrzody. Byłem już tylko dziekanem Wydziału Filologicznego. Pewien stolarz, który robił mi kuchnię powiedział:

– Kuchnia jest? Jest! Niezgodna z projektem, ale liczy efekt ! To o co chodzi?!”

Dziś, gdy połowa studentów nie zna nazwy Wydziału, na którym studiuje, bo studiują na Neofilologii, mogę powiedzieć tylko: Budynek jest? Jest! Efekt jest? Jest! A że z tramwaju wygląda jak klawiatura fortepianu? Czy to źle?

Profesora Andrzeja Ceynowy, Rektora UG w latach 2002-2008
i Dziekana Wydziału Filologicznego w latach 2008-2016
wysłuchała dr Anna Malcer-Zarzacka